

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI ROLNICTWA I ROZWOJU WSI**
(NR 169)
- **KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ**
(NR 150)

z dnia 18 czerwca 2026 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 169) Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 150)

18 czerwca 2026 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradujące pod przewodnictwem posła **Mirosława Maliszewskiego (PSL-TD)**, przewodniczącego Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, zrealizowały następujący porządek obrad:

- **informacja na temat przyszłych wieloletnich ram finansowych 2028–2034 w kontekście wspólnej polityki rolnej, „Strategii na rzecz hodowli zwierząt” oraz „Strategii odnowy pokoleń w rolnictwie”.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Christophe Hansen** komisarz Unii Europejskiej ds. rolnictwa i żywności wraz ze współpracownikami, **Stefan Krajewski** minister rolnictwa i rozwoju wsi wraz ze współpracownikami, **Marzena Trajer** dyrektor Biura Analiz i Strategii Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, **Leszek Przybytniak** przewodniczący Rady Ubezpieczenia Społecznego Rolników, **Agnieszka Maliszewska** pierwsza wiceprezydent Cogeca, **Wiktor Szmulewicz** prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych wraz ze współpracownikami, **Andrzej Waszczuk** prezes Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Polski Związek Rolny”, **Bolesław Borusiuk** przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa „Regiony”, **Mariusz Gołębiowski** członek Komisji Rewizyjnej Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna”, **Dorota Kosowska** przewodnicząca Krajowej Komisji Rewizyjnej Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność”, **Tomasz Jurzyk** przedstawiciel Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Orka”, **Dariusz Goszczyński** prezes zarządu Krajowej Rady Drobiarstwa – Izby Gospodarczej, **Marcin Hydzik** prezes zarządu Związku Polskich Przetwórców Mleka, **Marian Sikora** przewodniczący Rady Federacji Branżowych Związków Producentów Rolnych, **Jacek Zarzecki** wiceprzewodniczący Polskiej Platformy Zrównoważonej Wołowiny, **Daria Janowicz** członkini zarządu Green REV Institute, **Zbigniew Kamiński** członek Zarządu Głównego Pszczelniczego Towarzystwa Naukowego, **Aleksandra Kołeczek** koordynatorka projektów ds. dobrostanu zwierząt hodowlanych w Fundacji Międzynarodowy Ruch na Rzecz Zwierząt Viva!, **Dorota Metera** ekspert ds. rolnictwa ekologicznego w Koalicji Żywa Ziemia, **Jakub Parol** młodszy analityk w Instytucie Zrównoważonej Gospodarki, **Adrian Bukowski** prezes Stowarzyszenia Pszczelarzy Staropolskich, **Małgorzata Szadkowska** prezes Fundacji Compassion in World Farming Polska, **Justyna Wasilewko** prezes zarządu Centrum Jakości AgroEko sp. z o.o., **Krzysztof Olejnik** przedstawiciel Oddolnego Ogólnopolskiego Protestu Rolników, **Marek Wigier** stały doradca Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, **Aleksandra Wielgos** asystentka przewodniczącego Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz **Ryszard Bober** i **Jerzy Chróścikowski** senatorowie z Senatu RP.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Artur Kucharski** – wicedyrektor Biura Spraw Europejskich i Współpracy Międzynarodowej, **Agata Jackiewicz**, **Joanna Heger**, **Monika Włodarska** – z sekretariatu Komisji do Spraw Unii Europejskiej w BSEM; **Dariusz Myrcha**, **Paulina Przybysz** – z sekretariatu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dzień dobry państwu.

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Jest to wspólne posiedzenie, więc witam też w imieniu naszych Komisji panią Agnieszkę Pomaszkę, przewodniczącą Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Witam państwa posłów i senatorów. Witam pana Christophe’a Hansena, komisarza Unii Europejskiej ds. rolnictwa i żywności. Witamy serdecznie w polskim parlamencie.

Bardzo proszę salę, żeby trochę ciszej się zachowywała, to wtedy wszyscy będziemy doskonale słyszeć. Czy sala jest już gotowa, żeby słuchać tego, co jest przedmiotem dzisiejszego posiedzenia? Jest gotowa.

Jeszcze raz zatem witam komisarza Unii Europejskiej ds. rolnictwa i żywności, pana Christophe'a Hansena. Witam ministra rolnictwa i rozwoju wsi, pana Stefana Krajewskiego – dzień dobry – oczywiście wraz ze współpracownikami. Witam również przedstawicieli pozostałych organizacji oraz wszystkich przybyłych gości. Witam wszystkich państwa ministrów, bo zauważyłem też kilka osób, m.in. pana ministra Adama Nowaka, pana ministra Jacka Czeronia, panią minister Małgorzatę Gromadzką. Bardzo serdecznie państwu dziękuję za obecność na dzisiejszym posiedzeniu.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony. Obejmuje jeden punkt: informacja komisarza Unii Europejskiej ds. rolnictwa i żywności na temat przyszłych wieloletnich ram finansowych 2028–2034 w kontekście wspólnej polityki rolnej, „Strategii na rzecz hodowli zwierząt” oraz „Strategii odnowy pokoleń w rolnictwie”.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią przewodniczącą Agnieszkę Pomaskę.

Posel Agnieszka Pomaska (KO):

Szanowni państwo, bardzo dziękuję za tak liczne przybycie, ale przede wszystkim dziękuję panu komisarzowi za to, że przyjął zaproszenie i dzisiaj gości na wspólnym posiedzeniu Komisji Rolnictwa Rozwoju Wsi oraz Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Myślę, że liczna obecność parlamentarzystów, ministrów, środowisk zainteresowanych tym, w jakim kierunku będzie podążało europejskie rolnictwo, świadczy o tym, że zainteresowanie tym tematem jest bardzo duże. Ja przypomnę, że w trakcie polskiej prezydencji zapewnienie bezpieczeństwa żywnościowego było jednym z naszych celów.

Mam nadzieję, że dzisiejsza dyskusja przybliży nas do odpowiedzi, jakie zadania wyznaczył sobie, ale też nam wszystkim pan komisarz, jeśli chodzi o zabezpieczenie żywnościowe w Unii Europejskiej, jaka przyszłość czeka rolników w tym niestabilnym geopolitycznie świecie, także jeśli chodzi o handel, o wymianę towarów, o zagrożenia, które wiążą się z tym, co na świecie się dzieje. Bardzo bym chciała, żeby ta dzisiejsza dyskusja przybliżyła nas do odpowiedzi, jak sprawić, żeby odporność europejska, także w kontekście rolnictwa, także w kontekście tego, jakie produkty trafiają do polskich domów, była wyższa.

Na koniec chciałam powiedzieć, że polscy rolnicy oczekują, że transformacja sektora rolnego będzie sprawiedliwa, a europejskie standardy środowiskowe nie będą prowadziły do osłabienia konkurencyjności, bo polskie, europejskie rolnictwo to jest bardzo wysoka jakość. Chcę podkreślić, że my tu, w Polsce, mając rolników, którzy podchodzą do swojej pracy, powiedziałabym, z misją, mamy takie poczucie, że do polskich, europejskich domów trafiają produkty najwyższej jakości. Ale wiemy, że rolnictwo to jest też gospodarka, to są prawa producentów, którzy muszą się czuć traktowani na europejskim i światowym rynku sprawiedliwie.

Bardzo więc jeszcze raz dziękuję za możliwość dzisiejszej dyskusji. Wiem, że posłanki i posłowie z obu Komisji mają do pana komisarza wiele pytań, ale rozumiem, że najpierw pan komisarz przybliży nam to, z czym w najbliższym czasie Komisja Europejska w kontekście rolnictwa i bezpieczeństwa żywnościowego będzie się zajmowała. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Bardzo bym prosił za chwilę pana komisarza, by zrelacjonował punkty, które są przedmiotem dzisiejszego porządku obrad, ale jeżeli pan komisarz będzie miał okazję i możliwość, a także chęć nieco rozszerzyć swoje wystąpienie o to, co dzisiaj bardzo mocno interesuje polskich rolników, a także rolników w całej Unii Europejskiej – wzmocnienie pozycji rolników w łańcuchu dostaw... Bardzo często widzimy, że rolnicy są najsłabszym ogniwem w łańcuchu dostaw i na przykład często są wykorzystywani na rynku przez dużych graczy sieciowych wskutek zaniżania cen zakupu.

Gdyby pan komisarz mógł się również odnieść do tego, jaki jest pomysł Komisji Europejskiej, szczególnie tej części, którą pan komisarz zarządza, w kontekście zmian pogodowych, które następują w wielu krajach europejskich... Szczególnie bym zwrócił uwagę na suszę i wiosenne przymrozki, które w wielu krajach mają miejsce. Jakie zamierza się wprowadzić instrumenty, które by zabezpieczały, ale także jak działałby system ubezpieczeń?

Temat, który budzi ogromne kontrowersje, szczególnie w Polsce, to kwestia umów międzynarodowych, skutków tych umów, zwłaszcza w kontekście dopuszczenia produktów spoza Unii

Europejskiej, często niespełniających standardów produkcji, które są w reżimie rolnictwa europejskiego na wspólny rynek. Czy pan komisarz do tych tematów mógłby odnieść się w swoim wystąpieniu?

Nie przedłużając, bardzo proszę pana komisarza o zabranie głosu. Proszę bardzo.

Komisarz Unii Europejskiej ds. rolnictwa i żywności Christophe Hansen:

Dzień dobry państwu. To dla mnie zaszczyt. Bardzo się cieszę, że mogę dzisiaj spotkać się z państwem w tej izbie demokratycznej, która stwarza możliwość, aby dać wyraz aspiracjom i ambicji, ale także obawom obywateli polskich, w tym także rolników.

Chciałbym przywołać słowa papieża Jana Pawła II, który był obrońcą rolników, który był za miejscem Polski w Europie. Papież powiedział, że wstąpienie Polski do struktur Unii Europejskiej na równych warunkach, na jakich są w niej państwa członkowskie, jest wyrazem historycznej sprawiedliwości dla naszego narodu i stanowi źródło wielkiego wzbogacenia. Muszę powiedzieć, że papież Jan Paweł II miał rację, ubierając to w te słowa, ponieważ jasno widać, że gospodarka się wzmocniła, obszary wiejskie rozwijają się. Pojawiły się także nowe możliwości i szanse dla kolejnych pokoleń. Silna Polska w sercu Europy jest niezwykle istotna. To jest kraj, który stał się liderem, jeśli chodzi o handel i technologię. Jest niezwykle ważny z punktu widzenia całego kontynentu, ale także odgrywa niezwykle ważną rolę w zapewnieniu bezpieczeństwa żywności. O tym właśnie przed chwilą słyszeliśmy.

Dla mnie to już czwarta wizyta w roli komisarza ds. rolnictwa i bezpieczeństwa żywności w Polsce. Oczywiście wiem trochę o Polsce. Paweł Wiśniewski, szef mojego gabinetu, jest Polakiem, więc mam informacje także bezpośrednio od niego. Polska to duży kraj i za każdym razem, kiedy tu przyjeżdżam, zdaję sobie sprawę na nowo, w jaki sposób historia Polski jest powiązana z historią Europy. Przez całe stulecia Polska była na skrzyżowaniu Europy, na przykład bajgle zostały wynalezione w Polsce.

Ja jestem z Luksemburga. Polska jest dużo większym krajem niż Luksemburg, ale wiele nas łączy. Demokracja oraz niezależność to są takie wartości, które należy chronić, których należy bronić i odnawiać je co pokolenie. Nie można uważać, że są dane raz na zawsze. Żyjemy w czasach, które stały się mniej przewidywalne i myślę, że wszyscy państwo się z tym zgodzą. Żaden naród nie jest w stanie samodzielnie stawić czoła tym wyzwaniom. Właśnie dlatego partnerstwo europejskie jest tak niezwykle istotne.

Widać to szczególnie wyraźnie w naszym sektorze rolnictwa. Od ponad 60 lat wspólna polityka rolna (WPR) była jedną z odnoszących największe sukcesy polityk Unii Europejskiej nie tylko dlatego, że gwarantuje produkcję żywności po dobrych, przystępnych cenach. Często zapominamy o tym, że przecież robimy to dla wszystkich naszych obywateli, żeby było ich stać na kupowanie europejskich produktów. Dzięki tej polityce możemy także chronić wiejskie obszary, naszą kulturę, nasz krajobraz i nasz sposób bycia.

Jutro będę na Podlasiu. To jest region, z którego pochodzi minister. Tam jest długa tradycja. Bardzo wielu przywódców z tego regionu dbało o to, żeby zachować wyjątkowość tego regionu. Podlasie przypomina nam także o czymś jeszcze. O tym, że regiony graniczne Unii Europejskiej są tymi, które najbardziej odczuwają zmiany geopolityczne na całym świecie: kwestie bezpieczeństwa, niepewność gospodarcza. W obliczu takich wyzwań rolnicy bardzo często czują, że są na pierwszej linii. Dlatego też bezpieczeństwo żywnościowe Unii Europejskiej jest podstawą naszej wizji na rzecz pokoju i stabilności. Jest dla nas tak samo ważne, jak było dla tych, którzy byli przed nami. Ale teraz musimy korzystać z innych narzędzi.

Wiosną byłem na konferencji ds. bezpieczeństwa w Monachium. Uczestniczyłem w panelu bezpieczeństwa. Powiedziałem tam jasno, że kiedy mówimy o bezpieczeństwie bez wspomnienia o bezpieczeństwie żywności, to tak naprawdę obejmujemy tylko połowę pola walki, bo przecież żołnierze codziennie muszą coś zjeść. Z punktu widzenia geopolityki na przykład kwestia nawozów... Nawozy są wykorzystywane także jako broń, są wykorzystywane do szantażu. Suwerenność względem produkcji żywności jest teraz ważniejsza niż kiedykolwiek.

Oczywiście potrzebujemy odpowiednich polityk, które będą bardziej elastyczne, które będą lepiej dostosowywane do naszej obecnej rzeczywistości. Tym samym chcę dzisiaj omówić trzy istotne priorytety, o których chcę z państwem porozmawiać.

Po pierwsze – strategiczne znaczenie sektora rolnego w Polsce i w Unii Europejskiej. Musimy reagować w taki sposób, żeby mogła kwitnąć hodowla. Zależy nam także na tym, żeby kolejne

pokolenie młodych rolników miało do dyspozycji odpowiednie narzędzia, żeby realizować kolejne zadania. Te kryzysy pokazują nam, że bezpieczeństwo żywności nie jest nam dane raz na zawsze. To musi pozostać naszym nadrzędnym priorytetem i przyświecać nam przy realizowaniu wszystkich innych polityk, tak żeby one były dostosowane do naszej rzeczywistości.

Ta logika przyświeca kolejnym wielkim ramom finansowym, a także naszym krajowym i regionalnym planom partnerstwa. Państwa członkowskie muszą być elastyczne, ale także musimy dać możliwość realizowania strategicznych priorytetów Unii Europejskiej. Od samego początku bardzo jasno podkreślałem, że elastyczność nie może mieć miejsca kosztem rolników, bo rolnicy potrzebują stabilności, przewidywalności oraz możliwości kontynuowania swoich działań. Niezwykle ważne jest, żeby pieniądze, które trafiają do gospodarstw, nie były w ogóle podważane. Musi być bezpieczeństwo, tak żeby rolnicy wiedzieli, że będzie ich stać na inwestycje. To jest niezwykle istotne. Takie przewidywalne środowisko jest niezwykle istotne.

Polska jest bardzo dużym producentem żywności w Unii Europejskiej, jest fundamentem naszego bezpieczeństwa żywności, a polscy rolnicy tworzą miejsca pracy, wpływając na naszą konkurencyjność, odporność oraz autonomię strategiczną. Właśnie dlatego zapewniłmy wsparcie dochodowe dla rolników – 300 mld euro, 33,6 mld euro na rozwój obszarów wiejskich. Wcześniej było 31,2 mld euro. To było w ramach obecnej WPR. W ramach tej koperty 24,6 mld euro będzie przeznaczone na wsparcie dochodowe, a 8,99 mld euro – będzie przeznaczone na obszary wiejskie, w tym także na rolnictwo. Polska będzie mogła dodatkowo wykorzystać 8,7 mld euro w ramach mechanizmu elastyczności. Poza tym Polska będzie mogła także korzystać z partnerstwa krajowego i regionalnego, co daje większe możliwości realizowania innowacji, budowania nowej infrastruktury i rozwoju obszarów wiejskich.

Wspomnę może o tym, o czym mówił pan przewodniczący, czyli o zmianach klimatu, ponieważ skrajne zjawiska pogodowe dotyczą w dużym stopniu także Polskę. Ma to ogromny wpływ na producentów owoców i warzyw ze względu na przymrozki. Susze również stanowią wyzwanie dla producentów owoców i warzyw, stąd musimy dostosować się do zmian klimatycznych. Na to są pieniądze nie tylko w ramach partnerstwa krajowego i regionalnego, ale i w Europejskim Funduszu Konkurencyjności, w ramach którego można inwestować też w infrastrukturę wodną. Mówimy tu o inwestycjach w infrastrukturę wodną, a z tym związana jest konkurencyjność. Bez wody nie da się produkować żywności, stąd jest to inwestycja w przyszłość. Jest ważna nie tylko dla sektora rolnego, ale i dla szerszej gospodarki krajowej.

Dla mnie istotne było to, aby narzędzia w ramach WPR zostały w pełni zachowane. W tym kierunku podążamy. Na szczęblu unijnym, jak już powiedziałem, w ramach Europejskiego Funduszu Konkurencyjności mamy 40 mld euro na napędzanie niezbędnych inwestycji, które przyczynią się do zwiększenia konkurencyjności. Mówiłem o kwestii wodnej, ale dotyczy to także bionawozów, a także nowych technologii, które poprawią pozycję naszych rolników i sprawią, że będą bardziej konkurencyjni. Jest to prosty przekaz. Misja WPR się nie zmieniła, zobowiązania dotyczą wszystkich w gałęzi europejskiego rolnictwa, tym hodowli.

Sektor hodowli jest jednym z filarów bezpieczeństwa żywności, a w tej chwili znajduje się pod dużą presją. Wydaje mi się, że nie muszę wymieniać wszystkich chorób, na które zapadają zwierzęta hodowane przez naszych rolników. Pojawia się też kwestia wystarczającej ilości paszy dla zwierząt. Zwłaszcza w czasie suszy rolnicy znajdują się w trudnej sytuacji w tym względzie. Bardziej szczegółowo to omówię, kiedy przejdę do strategii na rzecz hodowli zwierząt. Kiedy popatrzymy na dane liczbowe związane z hodowlą, to nawet przed wystąpieniem nowych chorób odzwierzęcych hodowla spadła o 7,8%. Dlatego ten sektor wymaga wsparcia. Polska doskonale zdaje sobie z tego sprawę, ponieważ hodowla jest sercem gospodarki rolnej, czy to na Podlasiu, czy w innych regionach Polski. Jak już powiedziałem, ta gałąź rolnictwa znajduje się pod presją.

Podaję ogólne dane liczbowe: jedno z trzech gospodarstw rolnych obecnie znika. Ja sam wychowywałem się w gospodarstwie rolnym, gdzie hodowano zwierzęta. Po śmierci naszego ojca mój brat przejął gospodarstwo, ale nie mamy już na przykład owiec, ponieważ teraz rolnicy ukierunkowują się na łatwiejszą hodowlę. Musimy zapobiec pogłębianiu się tej tendencji. Musimy zbudować sektor oparty na silnych podstawach. Dla mnie ważnych tu jest pięć priorytetów.

Są to: konkurencyjność, odporność, doskonałość. Odporność oznacza lepsze zarządzanie ryzykiem, a także lepszy system ochrony zdrowia zwierząt, lepsze przygotowanie na zdarzenia kryzysowe. Konkurencyjność oznacza wsparcie rolników w kwestiach cenowych, zwiększania identyfikowalności, a także wsparcia dochodów rolników. To musi być połączone z produktywnością

rolników. Wydaje mi się, że widzimy teraz taką tendencję, którą odzwierciedla komunikat Komisji Europejskiej. Odniosłem wrażenie, przedtem, zanim dołączyłem do KE, kiedy byłem w Parlamencie Europejskim, że konkurencyjność i produktywność stały się obelgami. W tej chwili te priorytety powróciły na listę najważniejszych spraw.

Terytorialność to kolejny priorytet. Oznacza wspieranie społeczności wiejskich i bardziej narażonych obszarów. W ten priorytet wchodzi też odnowa pokoleniowa. W Polsce wygląda to całkiem nieźle, ale w Unii Europejskiej mniej niż 12% rolników ma mniej niż 40 lat. Gdy mówimy o bezpieczeństwie żywności, mówimy też o osobach, które będą uprawiać grunty rolne, stąd tak ważna jest odnowa pokoleniowa. A doskonałość? Każdy system musi się opierać na silnych podstawach. Pracujemy nad strategią w drodze ciągłego dialogu z rolnikami, organizacjami pozarządowymi, rządami i instytucjami europejskimi. Naszym celem jest odporność i autonomia strategiczna. Odporność dotyczy nie tylko rynków czy łańcuchów dostaw. Dotyczy też zwykłych ludzi.

Jeśli chodzi o odnowę pokoleniową, musimy zwiększyć nasze wyniki. Trwa teraz konferencja organizowana przeze mnie, a także przez Europejski Bank Inwestycyjny. W tej chwili średni wiek rolnika w Europie to 57 lat. W Polsce jest 21% rolników, którzy mają więcej niż 57 lat, zatem Polska robi coś dobrze. A 25% młodych rolników w Europie pochodzi z Polski, chciałbym to podkreślić. Bardzo się cieszę na rozmowę z młodymi rolnikami, na wysłuchanie informacji o ich dążeniach i marzeniach, a także na zapoznanie się z dobrymi praktykami w Polsce, które mogą zainspirować całą Unię Europejską, ponieważ to młode pokolenie zadecyduje o przyszłości naszego rolnictwa.

Aby sprostać temu wyzwaniu, Komisja Europejska w październiku 2025 r. ogłosiła „Strategię na rzecz młodych rolników”. Priorytety to dostęp do gruntów rolnych, do finansowania, do wiedzy i umiejętności, dziedziczenie gospodarstw rolnych, a także lepsze warunki życia na obszarach wiejskich. Dostęp do finansowania jest niezwykle istotną kwestią. Często mówię, że odnowa pokoleniowa zaczyna się od przewidywalności, dlatego zwiększamy wsparcie dla młodych rolników, a naszym celem politycznym jest przeznaczyć co najmniej 6% środków z WPR dla młodych rolników i osób, które dopiero wchodzi na rynek rolny. Chcemy zwiększyć wsparcie dla rolników, by mogli rozwijać swoją działalność. Oznacza to także wsparcie instalacyjne o ponad 300 tys. euro. Jeśli chcemy mieć wzmocnione gospodarstwa rolne, dzisiaj musimy zadbać o młodych rolników. Jest to niezwykle istotne dla obecnego polskiego rządu. Jestem tego świadom. Polski rząd zrobił już postępy podczas przewodnictwa Polski w Radzie Unii Europejskiej.

Przejdę teraz do kilku kwestii, o których państwo wspomnieli. Konkurencyjność jest dla mnie sprawą, która musi być najważniejsza. Gdy mówimy o zrównoważonym rolnictwie, mówimy nie tylko o środowisku. Mówimy też o zrównoważoności gospodarczej, ponieważ rolnicy są też przedsiębiorcami. Nikt nie będzie inwestował i kontynuował produkcji, jeśli ten biznes nie będzie przynosił profitów. A zatem musimy zbliżyć do siebie te kwestie. W zeszłym roku, w trzecim miesiącu mojego mandatu, kiedy przedstawiłem moją wizję przyszłości rolnictwa i branży spożywczej, wskazałam na wiele aspektów, które musimy wzmocnić, by zwiększyć odporność rolnictwa.

Wspomnieli państwo także o kwestii ekstremalnych zjawisk pogodowych. Dotyczy to oczywiście adaptacji inwestycji w infrastrukturę wodną itd. Musimy jednak spojrzeć dalej, przyjrzeć się systemom ubezpieczeń. Mniej niż 20% produkcji rolnej w Unii Europejskiej jest ubezpieczone. Nie możemy zawsze polegać na rezerwie rolniczej, która wynosi ponad 400 mln euro. Ubezpieczenie jest kwestią, nad którą musimy popracować, tak by większy procent produkcji rolnej był ubezpieczony.

Wspomnieli państwo również o pozycji rolników w łańcuchu wartości. Często to oni są najsłabszym ogniwem. Niedawno przyjęliśmy wizję dotyczącą wspólnego rynku. Przyjrzelśmy się w niej wzmocnieniu pozycji rolników w łańcuchu wartości. Jest niezwykle istotne, by rolnicy się organizowali. W Europie Środkowej widzimy spółdzielnie czy inne związki rolników, które mają pewną reputację ze względów historycznych. W momencie, kiedy rolnicy łączą siły, mają lepszą pozycję przy zakupach nawozów czy wprowadzaniu swoich produktów do supermarketów. Wydaje mi się, że jest to niezwykle istotne, by zwiększyć współpracę między rolnikami, by nie byli oni tak słabi na rynku. Jest to istotne dla całej Unii Europejskiej. Nie możemy dopuścić do sytuacji, w której rolnikom dyktowane są ceny, a oni nie mogą nic z tym zrobić. Bardzo ważne jest, by wydostać ich z tego błędnego koła. Nie można dopuścić do tego, żeby rolnik sprzedawał poniżej ceny produkcji.

Ci, którzy hodują bydło, wiedzą, ile kosztuje utuczenie krowy, ile kosztuje pasza dla zwierząt. Na tym nie można oszczędzać. Dlatego tak ważne jest wzmocnienie pozycji rolników przy zawieraniu kontraktów i negocjacji cen. Dotyczy to praktyk handlowych. Mielśmy już ponad

2 tys. przypadków, w których zidentyfikowaliśmy nieuczciwe praktyki handlowe. Potrzebujemy jednak lepszej komunikacji na ten temat, komunikacji między państwami członkowskimi Unii Europejskiej. We Francji są doniesienia o pewnych praktykach, w Niemczech nie ma zgłoszeń takich przypadków, ponieważ w Niemczech jest pewien czynnik strachu wśród nabywców. Stąd musimy wyeliminować ten problem.

Ostatnia kwestia. Wiem, że mówię już dosyć długo, a chciałbym też wysłuchać pytań. Mówili państwo o normach produkcyjnych dotyczących żywności w Unii Europejskiej. Wydaje mi się, że powinniśmy się też odnieść do wymiany handlowej z państwami trzecimi. Chciałbym przypomnieć kilka danych liczbowych. Eksportujemy co roku produkty o wartości 2,35 mld euro. To 60 mld euro więcej niż nasz import, co oznacza, że mamy wiarygodnych partnerów w tej wymianie handlowej. Widzimy też takich partnerów jak Stany Zjednoczone czy Chiny, którzy są dla nas bardzo problematyczni. Po drugiej stronie Atlantyku ktoś nagle decyduje o nałożeniu ceł na europejskie produkty, co nie jest uczciwe ani sprawiedliwe.

Mamy też inne sytuacje. Są to umowy o wolnym handlu z Japonią czy z Kanadą. Dwa razy do roku organizuję misje handlowe do różnych państw. Zabieramy przedstawicieli przedsiębiorców europejskich, którzy mi towarzyszą. Mamy przedstawicieli sektora mlecznego, nabiału, wołowego. Patrząc tu na Agnieszkę. W przypadku takich partnerów jak Japonia nie mamy problemów, ponieważ mamy ustalone szlaki wymiany handlowej i mamy umowę o wolnym handlu, w której uzgodniliśmy jej postanowienia.

W Polsce pojawiło się wiele obaw dotyczących importu z Ukrainy. Doskonale zdaję sobie sprawę z tej sytuacji. Na początku mojego mandatu panowały jeszcze autonomiczne środki handlowe dotyczące importu do Unii Europejskiej, zwłaszcza dotyczyły one państw granicznych, czyli Polski, Rumunii, Bułgarii. Natomiast nowa umowa o wolnym handlu została już podpisana i jest wdrażana z odpowiednimi limitami kwotowymi. Będzie obowiązywać do 2028 r.

Jak już powiedziałem, Unia Europejska nie tylko importuje, ale i eksportuje. Widzimy dużo potencjału dla polskiej kielbasy czy polskiego nabiału, by eksportować je na Ukrainę. Stąd liberalizacja mogłaby przynieść korzyści. Zwłaszcza w przypadku nabiału widzimy duży potencjał.

Wiem też, że umowa z Mercosurem spotkała się z niechęcią rolników. Kiedy rozmawialiśmy z producentami serów, wina, a także alkoholi spirytusowych, to im się ta umowa podobała, ponieważ widzieli duży potencjał dla swoich branż.

Istotne są standardy, o których państwo wspominali. Państwa członkowskie niedawno przyjęły listę państw, z których do Unii Europejskiej można importować produkty pochodzenia zwierzęcego. Brazylia nie znajduje się na tej liście. Dlaczego? Ponieważ Brazylia nie jest w stanie zapewnić dostaw wolnych od pewnych antybiotyków czy substancji chemicznych. Wydaje mi się, że to jest dowód na to, że nasz system działa. Komisarz Várhelyi zajmuje się tym tematem.

Zwiększymy w Unii Europejskiej kontrolę w krajach trzecich. Mamy tu taki omnibus dotyczący pasz oraz żywności, który o tym mówi. Ale chciałbym tylko państwu przypomnieć, że kontrole na naszych granicach zewnętrznych są przeprowadzane przez państwa członkowskie. A zatem, jeśli coś na przykład wjeżdża w port w Gdańsku albo w Rotterdamie, to organy krajowe są odpowiedzialne za inspekcje, kontrole weterynaryjne, także organy celne muszą przeprowadzić odpowiednie kontrole. Na nich także spoczywa pewna odpowiedzialność. I właśnie tym się teraz zajmujemy, ale jest także ten omnibus dotyczący żywności oraz pasz.

Mamy też problem dotyczący środków ochrony roślin – to nie jest bezpośrednio w moim portfolio, kolega Várhelyi się tym zajmuje – ponieważ niektóre z tych środków ochrony roślin są zakazane w Unii Europejskiej, natomiast mogą one wjeżdżać poprzez import z krajów trzecich. No i oczywiście czasami, jeśli chodzi o takie produkty, których sami nie produkujemy – powiedzmy kawa, kakao – może być tak, że w tym wypadku są wykorzystywane takie środki ochrony roślin, które nie są dozwolone na rynku Unii Europejskiej, po prostu dlatego, że nie wytwarzamy tych produktów. Natomiast możemy ograniczyć do poziomu bliskiego zeru pewne pozostałości, które – w sposób naukowo udowodniono – są bezpieczne dla naszego zdrowia, środowiska i zapylaczy, tak żeby nie stanowiły takiego zagrożenia.

Mamy także naszą agencję do spraw bezpieczeństwa żywności, która stwierdza, jaki jest maksymalny dopuszczalny poziom pozostałości tego rodzaju środków. Z drugiej strony mamy także produkty, które są zakazane nie z powodów naukowych, a raczej z powodów ideologicznych. W takim wypadku oczywiście wszystko jest trudniejsze, a to dlatego, że obowiązuje zasada pewnej wzajemności, jeśli chodzi o nasze relacje z partnerami z krajów trzecich, jeśli chodzi o handel.

To tyle, jeśli chodzi także o tematy, które państwo chcieli poruszyć. A teraz już jestem do państwa dyspozycji. Czekam na pytania z państwa strony. Mogę tylko powiedzieć, że dla mnie niezwykle ważna jest konkurencyjność sektora rolnego i bezpieczeństwo żywności. To są nie tylko wyzwania, ale powinniśmy także realizować nasze cele w ramach tych tematów. Oczywiście dziękuję także polskiemu rządowi za państwa wkład, ponieważ bardzo tego potrzebowaliśmy i będziemy potrzebować. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję panu komisarzowi za słowa wprowadzenia.

Oczywiście poprosimy w pewnym momencie o odpowiedzi na pytania, które się pojawiają zgodnie z przyjętymi zasadami. Ale zanim to nastąpi, to bardzo proszę, aby pan minister Stefan Krajewski przedstawił swoje stanowisko, swoje propozycje, odniósł się.

Proszę, panie ministrze.

Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowny panie przewodniczący, panie komisarzu, Wysokie Komisje, szanowni państwo, na początku chciałbym serdecznie podziękować panu komisarzowi Christophe'owi Hansenowi za obecność w polskim Sejmie oraz za przedstawienie Komisjom wizji przyszłości europejskiego rolnictwa. Doceniamy otwartość Komisji Europejskiej na dialog z państwami członkowskimi i gotowość do rozmowy o realnych problemach, z jakimi mierzą się dziś rolnicy.

Dzisiejsza dyskusja dotyczy spraw fundamentalnych dla przyszłości europejskiego rolnictwa, nowych wieloletnich ram finansowych na lata 2028–2034 oraz odnowy pokoleniowej. Z polskiego punktu widzenia są to kwestie nierozdzielnie ze sobą związane. Jeżeli chcemy mieć w Europie nowoczesne, konkurencyjne rolnictwo i zapewnić bezpieczeństwo żywnościowe naszym obywatelom, to musimy zagwarantować odpowiednie finansowanie wspólnej polityki rolnej. Polska konsekwentnie opowiada się za utrzymaniem silnej wspólnej polityki rolnej z odpowiednim budżetem dla rolnictwa. W ostatnich latach europejscy rolnicy musieli mierzyć się z kolejnymi kryzysami: skutkami pandemii, wojny, wzrostem cen energii i środków produkcji, a także coraz częstszymi chorobami zwierząt czy zjawiskami pogodowymi związanymi ze zmianami klimatu.

Jednocześnie oczekujemy od rolników dalszych inwestycji, zwiększania konkurencyjności i realizacji nowych wymogów środowiskowych. Potrzebne są na to środki, jak również potrzebne są pieniądze na rozwój obszarów wiejskich. Musi to być stabilne finansowanie. Dlatego Polska oczekuje, że w przyszłej wieloletniej ramy finansowe zapewnią rolnictwu odpowiednie miejsce w budżecie Unii Europejskiej. Bezpieczeństwo żywnościowe powinno być traktowane jako jeden z filarów bezpieczeństwa Europy, obok bezpieczeństwa energetycznego i obronnego. Potrzebujemy również większego wsparcia dla inwestycji zwiększających odporność gospodarstw rolnych oraz ich innowacyjność i konkurencyjność. Europejskie rolnictwo musi mieć także realne możliwości rozwoju.

Jako Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi pozytywnie zareagowaliśmy na zawarte w listach przewodniczącej von der Leyen z listopada ubiegłego roku i stycznia tego roku propozycje lepszego uwzględniania wydatków na rolnictwo i obszary wiejskie w kopertach – na plany partnerstwa krajowego i regionalnego. To istotne zmiany, które zwiększają widoczność wsparcia w ramach wspólnej polityki rolnej na obszary wiejskie w przyszłym budżecie wieloletnim i nowej architekturze programowej. Będziemy nadal zabiegać o to, by rozwiązania zostały utrzymane w ostatecznych rozstrzygnięciach dotyczących wspólnej polityki rolnej i wieloletnich ram finansowych.

Panie komisarzu, szczególnie ważny jest dla nas temat odnowy pokoleniowej. Polska, podobnie jak wiele innych państw członkowskich, obserwuje proces starzenia się osób prowadzących gospodarstwa rolne. Coraz mniej młodych ludzi decyduje się związać swoją przyszłość z rolnictwem, a wielu gospodarstwom w najbliższych latach będzie groził brak następców. To jedno z największych wyzwań dla europejskiego rolnictwa. Młodzi ludzie chcą prowadzić nowoczesne gospodarstwa, inwestować i wdrażać innowacje. Problemem jest jednak to, że na starcie napotykają bardzo poważne bariery. Najpoważniejszą z nich pozostaje dostęp do ziemi i kapitału. Koszty zakupu gruntów rolnych są wysokie, podobnie jak koszty inwestycji niezbędnych do rozpoczęcia działalności. Dlatego młodzi rolnicy potrzebują silniejszego wsparcia finansowego oraz łatwiejszego dostępu do kredytów i nowoczesnych instrumentów finansowych.

Polska posiada dobre doświadczenia w tym zakresie. Widzimy, że wsparcie kierowane do młodych rolników przekłada się na szybszy rozwój gospodarstw, większą aktywność

inwestycyjną i większą otwartość na innowacje. Każda złotówka dobrze zainwestowana w młodego rolnika jest inwestycją w przyszłość europejskiego bezpieczeństwa żywnościowego. Jednocześnie chcę podkreślić, że odnowa pokoleniowa nie zaczyna się w momencie przejścia gospodarstwa przez młodego rolnika. Zaczyna się znacznie wcześniej – od stworzenia warunków, które ułatwią przekazywanie gospodarstw między pokoleniami. Dlatego równie ważne jak wsparcie młodych rolników są rozwiązania wspierające proces sukcesji. Powinny one uwzględniać różnorodność modeli gospodarowania występujących w państwach członkowskich. Polska opowiada się za pozostawieniem krajom odpowiedniej elastyczności w tworzeniu takich rozwiązań. Nie ma jednego modelu sukcesji, który sprawdzi się w całej Unii Europejskiej. Potrzebujemy wspólnych celów, ale także możliwości dostosowania instrumentów do krajowych uwarunkowań, a także utrzymania sprawdzonych i skutecznych mechanizmów towarzyszących, na przykład w zakresie zabezpieczenia emerytalnego osób odchodzących z rolnictwa.

Równie ważna jest poprawa jakości życia na obszarach wiejskich, w tym dostęp do infrastruktury technicznej i usług publicznych oraz powszechny dostęp do szybkiego internetu. Dlatego działania mające na celu wsparcie odnowy pokoleniowej w rolnictwie powinny być realizowane nie tylko w ramach wspólnej polityki rolnej, ale także w ramach innych polityk Unii Europejskiej i wsparcia krajowego.

Panie komisarzu, cieszy nas, że Komisja Europejska coraz wyraźniej dostrzega znaczenie odnowy pokoleniowej oraz przyszłości produkcji zwierzęcej dla rozwoju europejskiego rolnictwa. Już teraz zwiększyliśmy premię z 200 do 300 tys. zł dla rolników z produkcją zwierzęcą. Szczególnie, że jeśli chodzi o utrzymanie w Unii Europejskiej produkcji zwierzęcej i jej międzynarodowej konkurencyjności, konieczne jest, by odpowiedzialnie podejść do tworzenia unijnej strategii rozwoju produkcji zwierzęcej. Wysokie unijne standardy ochrony zwierząt, klimatu czy zdrowia publicznego nierozdzielnie powinny być połączone z konkurencyjnością ekonomiczną rolników. Liczymy, że w przygotowanej strategii znajdą się konkretne rozwiązania finansowe, które będą służyć nowemu budżetowi Unii Europejskiej.

Polska aktywnie uczestniczy w tych pracach. Chcemy wspólnej polityki rolnej, która będzie odpowiadała na wyzwania przyszłości, będzie wzmacniała konkurencyjność europejskiego rolnictwa i będzie dawała młodym ludziom realny powód, aby wziąć sprawy w swoje ręce, ale też wiązać swoją przyszłość z polską i europejską wsią. Już teraz pracujemy nad ekoschematem premiującym niską emisję i wysoką jakość, by utrzymać właśnie konkurencyjność. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Zanim zacznę dyskusję, chcę powiedzieć, że zauważyłem, że jest z nami pan senator Ryszard Bober, przewodniczący senackiej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Przepraszam, panie senatorze, że witam dopiero teraz. Miło, że jest pan z nami.

Szanowni państwo, ustalenia prezydium obu Komisji – ze względu na reguły pobytu pana komisarza w Polsce i możliwość spotkania z nami, które to spotkanie ma ograniczony czas – były następujące. Z każdej Komisji, czyli z Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz z Komisji do Spraw Unii Europejskiej, głos będą mogły zabrać po dwie osoby. Jedna osoba z opozycji, jedna osoba z koalicji. Oczywiście pojawiły się nazwiska, które mam na liście, i tym osobom udzielię głosu. W jednym przypadku ten głos będzie podzielony na dwie osoby.

Bardzo proszę, aby jako pierwszy zabrał głos pan przewodniczący Piotr Głowski. Proszę, panie pośle.

Poseł Piotr Głowski (KO):

Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie ministrze, trudno rozmawiać o wspólnej polityce rolnej, mówiąc, że jest jednolita dla całej Europy, bo każdy kraj jest inny. Polska ma i specyficzną wielkość gospodarstw, i specyficzne położenie na granicy wschodniej Unii Europejskiej. Mówimy o bezpieczeństwie – to bezpieczeństwo wydaje się, że jest przywoływane najczęściej w połączeniu z wojną. Ale przecież wystarczy szantaż dostawców lub nałożone dodatkowe cła i możemy mieć również kłopoty z dostawami poszczególnych towarów. Z tego powodu powinniśmy dążyć – i o tym pan mówi – do jak największej samowystarczalności.

Chciałbym powtórzyć pytania, które padają na praktycznie każdym spotkaniu z rolnikami. One są i bardzo ogólne, i bardzo szczegółowe. Będzie to krótka lista. Pierwsze dotyczy negocjacji Ukrainy z Unią Europejską. Czy przygotowujecie państwo długofalowe mechanizmy ochronne,

żeby zabezpieczyć dotychczasowych producentów? Czy widzicie już, jakie będą koszty akcesji? A tak naprawdę, czy widzicie, w jaki sposób nowe środki będzie można podzielić tak, żeby akcesja nie spowodowała spadku przychodów w poszczególnych państwach, które do tej pory funkcjonują? Bo to się po prostu wszystkim musi opłacać.

Abstrahując od tematu, który jest niezwykle ważny i w Polsce dyskutowany, czyli powszechnych obowiązkowych ubezpieczeń, czy widzicie państwo potrzebę zwiększenia rezerw kryzysowych? Czy widzicie państwo drogę, by zwiększając obciążenia, które muszą spełniać producenci, czyli na przykład związane z dobrostanem zwierząt – nie negując w ogóle tego kierunku – czy widzicie państwo ścieżkę rekompensat za to? Tak żeby nakładać obowiązki, ale również przyznawać z powodu tych obowiązków środki finansowe.

Bardzo aktualne pytanie związane z nawozami. Wojna spowodowała w tej chwili gigantyczne zmiany i zawirowania na tym rynku. Wydaje się, że to jest jedna z takich najbardziej pilnych rzeczy, o które rolnicy wołają, i to wołają głośno.

Pytania dotyczą również elastyczności w zakresie stosowania norm, szczególnie tych GAEC, które mamy w Polsce już w tej chwili bardzo intensywnie wprowadzone. Czy w przypadku różnego rodzaju problemów związanych z przyrodą, w szczególności gospodarczych lub zewnętrznych, widzicie państwo możliwość szybkiej reakcji na to?

I ostatnie pytanie, które jest niezwykle ogólne, ale myślę, że wypełnia wszystko, co można by powiedzieć w sprawie obsługi funduszy. Czy widzicie państwo szansę na to, żeby zmniejszać obciążenia biurokratyczne, które ciążą w tej chwili na rolnikach, tak żeby można było dużo prościej sięgać po te środki, które są obecnie, i mieć nadzieję, że pojawią się kolejne? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Proszę teraz pana posła Krzysztofa Cieciorę o zabranie głosu. Proszę, panie pośle, maksymalnie 5 minut. Proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Cieciora (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Wysoka Komisjo, panie komisarzu, dziękuję za pańską wizytę i gotowość do spotkania, do rozmowy, chociaż jestem głęboko rozczarowany tą formą, bo godzinne spotkanie nie jest w stanie wypełnić jakiegokolwiek dyskusji o polskim rolnictwie. Kiedy komisarzem był Janusz Wojciechowski, poświęcony był na nią cały dzień. Była dyskusja w polskim parlamencie, do której byli dopuszczeni rolnicy, organizacje pozarządowe, a nie 5 minut na głowę, na poszczególnego posła z jakiejś frakcji politycznej. To jest naprawdę bardzo rozczarowujące, tym bardziej że jesteście w Polsce wodzeni za nos.

Pan premier Donald Tusk obiecał nam, że w ramach wspólnej polityki rolnej otrzymamy 48 mld euro, blisko 50 mld euro na rolnictwo w ramach WPR. Pan minister Krajewski obiecał 42 mld euro, pan obiecuje 33 mld euro. Akurat pana głos wydaje mi się najbardziej wiarygodny, chociaż dokumenty nie potwierdzają tego, bo w dokumentach mamy 24 mld euro.

Szanowni państwo, kto nas oszukuje i dlaczego, w jakim celu? Tym bardziej że 24 mld euro jest na 7 lat, a w przypadku budżetu, w którym jeszcze operujemy, zostało to wynegocjowane przez rząd PiS i komisarza Wojciechowskiego na poziomie 25 mld euro, ale na 5 lat. To oznacza, że to było 5 mld euro na każdy rok. Państwo proponujecie 3,5 mld euro na każdy rok tej perspektywy.

Zatem, panie komisarzu, dużo było mowy o bezpieczeństwie. Mniejsze pieniądze dla rolników to jest zwiększenie ich bezpieczeństwa czy obniżenie? Moim zdaniem obniżenie ich bezpieczeństwa. Tym bardziej że, panie komisarzu, eliminujecie drugi filar. Te dodatkowe pieniądze, tych 8 mld euro, o których pan mówił, to jest przecież myślenie życzeniowe. To są gruszki na wierzbie, bo stworzył pan w ramach tej wspólnej polityki rolnej z ministra rolnictwa w Polsce petenta, który będzie się prosił o te pieniądze w innych programach, które będą realizowane w ramach rzekomej wspólnej polityki rolnej. Ale to już nie będzie wspólna polityka rolna. To będzie masło rozsmarowane po gigantycznej kromce chleba, z której każdy będzie chciał czerpać. Nie rolnicy – to nie będą pieniądze dla rolników. To nie będą pieniądze na rolnictwo. Czy to zwiększa bezpieczeństwo żywnościowe, czy osłabia? Proszę mi odpowiedzieć na to pytanie.

Jednocześnie środki dla rolników obejmujecie systemem kamieni milowych i warunkowości politycznej. Jeśli Polska na przykład nie będzie chciała dokonywać transkrypcji małżeństw

homoseksualnych w Polsce, to rozumiem, że rolnicy są zagrożeni i możecie zablokować im te pieniądze, bo tak wynika z dokumentów, które nam teraz przedstawicie. Panie komisarzu, moim zdaniem to obniża poziom bezpieczeństwa. Nie gwarantujecie bezpieczeństwa żywnościowego w Polsce.

Panie komisarzu, przepraszam, że muszę to powiedzieć, ale rolnicy mnie do tego zobligowali. Dlaczego Komisja Europejska zdradziła polskich rolników i europejskich rolników? Przez całe lata zmuszaliście nas, prosiliście nas o zwiększenie dobrostanu, o podnoszenie jakości, ograniczenie środków ochrony roślin, robienie wszystkiego, żeby polska żywność była na wysokim poziomie. Tymczasem okazuje się, że wystarczy podpisać dwie umowy z Ukrainą, z Mercosurem, z państwami, które nie spełniają nawet jednej setnej wymagań, których oczekujecie od polskich rolników, i żywność z tych krajów na polski rynek może wjeżdżać. Czy to jest podnoszenie bezpieczeństwa żywnościowego w Polsce, czy jego obniżanie? Moim zdaniem jest to pytanie absolutnie retoryczne i pan doskonale o tym wie.

Szanowni państwo i panie komisarzu, cytował pan słowa Jana Pawła II. To są bardzo ważne słowa w Polsce. Ja bym pana prosił, żeby pan ich nie cytował, tylko żeby pan je wdrażał w życie, bo rolnicy tego wymagają, rolnicy na to zasługują. Nie możemy sobie pozwolić na to, żeby wspólną politykę rolną, która będzie dotyczyła setek tysięcy polskich rolników, omawiać w ciągu 50 minut na Komisji, na którą nie zostali zaproszeni rolnicy.

Oddaję głos panu ministrowi Robertowi Telusowi.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękujemy.

To jeszcze nie teraz. W tej chwili bardzo poprosimy o zabranie głosu panią poseł Alicję Łepkowską-Gołąś. Bardzo proszę.

Poseł Alicja Łepkowska-Gołąś (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowny panie komisarzu, ja jestem posłanką z dumnego regionu Podlasia, który znany jest m.in. z prężnie działającego sektora mleczarskiego. Cieszy mnie również to, że pan jutro odwiedzi mój region. Jest to dla nas niesłychanie ważne. Ja jestem też osobą, która ceni sobie bardzo produkty lokalne, bo one są nie tylko wyrazem lokalnej tradycji żywnościowej, ale także stanowią impuls do wzrostu gospodarczego regionów. Mój region jest dla mnie szczególnie, więc to dla mnie wyjątkowo ważne.

W dokumencie „Wizja dla rolnictwa i żywności” Komisja Europejska stwierdza, że odbudowanie więzi między żywnością a terytorium oraz ożywienie obszarów wiejskich będą kluczowe dla przyszłości rolnictwa w Europie. Minał ponad rok od ogłoszenia tej wizji, stąd też dwa moje pytania. Pierwsze: jakie działania KE podjęła w tym zakresie? A drugie pytanie: co Komisja Europejska zrobiła, aby promować europejską żywność zarówno w Europie, jak i poza jej granicami? Dziękuję pięknie.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

Teraz dwa głosy, które postanowiły się podzielić czasem. Jako pierwszy pan przewodniczący Robert Telus, 3 minuty. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo przewodniczący, Wysokie Komisje, panie komisarzu, ja chcę zabrać głos może bardziej jako rolnik, a nie jako poseł, bo rolnicy protestują nie dlatego, że nie chcą chronić środowiska, nie dlatego że nie lubią któregoś z krajów z Mercosuru albo nie lubią Ukrainy, tylko dlatego, że sytuacja w europejskim i w polskim rolnictwie jest tragiczna. Decyzje, które są podejmowane w Unii Europejskiej, zabijają europejskie rolnictwo. Decyzje, które są w Unii Europejskiej, pozbawiają nas suwerenności, pozbawiają Europę suwerenności.

Panie komisarzu, takie błędy już wcześniej były dokonywane. To Unia Europejska wzmocniła Putina, to Unia Europejska spowodowała, że był potentatem energetycznym. Umowa z Mercosurem to jest ten sam kierunek. To, co w tej chwili Unia Europejska robi, to jest Nord Stream 2 żywnościowe. Nie wiem, czy Unia Europejska robi to specjalnie, czy po prostu nie zdaje sobie sprawy z tego, co robi.

Kolega minister powiedział, że bogate rolnictwo to wysokie środki na WPR. Zgadza się, ale żeby było bogate rolnictwo... Albo może inaczej – żeby w ogóle było rolnictwo, to nie może być podejmowanych takich decyzji jak umowa z Mercosurem czy umowa bezcłowa z Ukrainą. To są błędy. My, jako rząd Prawa i Sprawiedliwości, wbrew Unii Europejskiej wstrzymaliśmy produkcję z Ukrainy, którą Unia Europejska gdzieś tam w Brukseli... Jak pan powiedział, że ktoś za oceanem, to ktoś w Brukseli podjął wtedy decyzję i dziś podejmuje decyzję o tym, żeby bezcłowo wpuszczać produkcję z Ukrainy. To jest zabójstwo dla wszystkich krajów europejskich, ale przede wszystkim dla krajów przyfrontowych. A my jesteśmy krajem przyfrontowym.

Oczywiście, że z Brukseli, Luksemburga czy nawet z Hiszpanii nie widać pewnych problemów. Nie widać tego, czym nam grozi takie bezrefleksyjne wejście Ukrainy do Unii Europejskiej. Żeby było jasne, my to rozumiemy, ale my też wchodziliśmy do Unii Europejskiej i mieliśmy postawione warunki. W tej chwili trzeba postawić bardzo mocne warunki, bo inaczej rolnictwo polskie, krajów przyfrontowych, jak również rolnictwo Unii Europejskiej zostanie zniszczone.

Dziś ceny zbóż w Europie są bardzo niskie. Dlaczego? Bo produkty, które z Ukrainy powinny jechać do krajów azjatyckich, do krajów afrykańskich, jadą do Europy. I to są błędy polityki Unii Europejskiej. My mamy pomóc Ukrainie, a nie burzyć system, który był przed wojną z Ukrainą. A burzenie tego systemu powoduje, że u nas, w Europie, jest za dużo produktów, a za mało jest ich w krajach afrykańskich, a jeżeli jest za mało w tych krajach afrykańskich, do których kiedyś jechały produkty z Ukrainy, to zaczynają się rozruchy społeczne. A jak rozruchy społeczne, to również imigracja. To są błędy polityki.

Panie komisarzu, proszę zrozumieć, że ten głos, który jest dosyć mocnym głosem, jest tylko i wyłącznie z troski o suwerenność europejską i suwerenność polską.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Teraz pan poseł Piotr Polak. Proszę, panie pośle.

Poseł Piotr Polak (PiS):

Szanowny gościu, panie komisarzu, panie ministrze, szanowni państwo, połączone Komisje...

Pan na początku swojego wystąpienia zaznaczył, że WPR, wspólna polityka rolna, działa w Unii Europejskiej już 60 lat. Moje pytanie: dlaczego po 60 latach chcecie państwo złymi decyzjami zepsuć dotychczas dobrze funkcjonującą wspólną politykę rolną poprzez ograniczenie środków z 390 mld euro na 300 mld euro? Panie komisarzu, tych pieniędzy zabraknie dla europejskich rolników, dla drugiego filara w szczególności. Jak pan mógł poprzeć takie zapisy w budżecie unijnym? Przypomnę, że komisja rolnictwa Parlamentu Europejskiego sprzeciwiała się likwidacji drugiego filara. Pan nie zaprotestował, żeby taki budżet stworzyć. Podobnie w przypadku Polski.

Tak naprawdę – mówił o tym poseł Cieciora – mamy zagwarantowane 24,6 mld euro. Pozostałe to są środki elastyczne i nie wiadomo, w jakiej kwocie do nas dotrą. Pan deklaruje tyle, premier tyle – słyszymy różne źródła, a tak naprawdę może być tego dużo, dużo za mało. Polscy rolnicy, polscy mieszkańcy obszarów wiejskich absolutnie z likwidacją drugiego filara się nie zgadzają.

Chciałbym również zapytać o pana zdanie w sprawie podpisania przez panią Ursulę von der Leyen umowy Mercosur bez zgody Parlamentu Europejskiego. Czy pan protestował przeciwko takiemu sposobowi podpisywania umowy, czy pan był za? Chcę również zapytać, bo miały być zagwarantowane bezpieczniki przy spadku cen o 5%. W Polsce od maja, po wejściu w życie umowy ceny żywca wołowego, które były dobre, satysfakcjonujące, spadły o ponad 20%. Na tę chwilę rolnicy nie mają żadnego wsparcia. A 4 zł na kilogramie to jest 1 euro, to jest bardzo duży spadek cen.

Mówił pan również o tym, że nie może tak być – to są pana słowa – że rolnik sprzedaje poniżej kosztów produkcji. Oczywiście, że tak nie może być, ale w Polsce tak niestety było na wiosnę tego roku i cały rok. Przykład ziemniaka. Ilu tysięcy ton ziemniaków polscy rolnicy nie sprzedali albo sprzedali po kilkanaście groszy, dlatego tylko, że te ziemniaki były sprowadzane w różnych formach z innych państw Unii Europejskiej? Były dopłaty do tych cen, a nasi rolnicy nie sprzedali.

Mówimy coś, deklarujemy coś, to dotrzymujemy tego. Cena sprzedaży nie powinna być poniżej kosztów produkcji. Musi się pan troszeczkę oderwać od rzeczywistości brukselskiej i spojrzeć na rzeczywistość, jaka jest w rolnictwie europejskim.

Pan ma wykształcenie związane z ochroną środowiska. Nie wiem, czy pan miał doświadczenie...

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Wątki osobiste.

Posel Piotr Polak (PiS):

...w prowadzeniu rolnictwa takiego czy innego, chociażby luksemburskiego, bo wydaje mi się, że niekoniecznie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Jak wszyscy wiemy, dyskusje o rolnictwie i jego przyszłości, o obecnym stanie są zawsze dyskusjami otwartymi i dynamicznymi. Taka też jest dzisiaj. Bardzo proszę pana komisarza o odpowiedzi na te pytania, które się pojawiły. Proszę, panie komisarzu.

Komisarz Unii Europejskiej ds. rolnictwa i żywności Christophe Hansen:

Bardzo dziękuję.

To były nie tylko pytania, ale i uwagi.

Chciałbym rozpocząć od bardziej populistycznych stwierdzeń. Przede wszystkim do wyjścia z tej bańki brukselskiej przeze mnie, chciałbym się do tego odnieść. Pan poseł Cieciora powiedział, że poprzedni komisarz częściej uczestniczył w dyskusjach w tej izbie. Ja nie ustalam tych harmonogramów. Po raz czwarty odwiedzam Polskę w charakterze komisarza. Podczas pierwszego roku sprawowania mojego mandatu odwiedziłem 27 państw członkowskich. Otrzymałem informację zwrotną od rolników, od władz krajowych. Mój poprzednik niektórych państw nie odwiedził nigdy przez 5 lat sprawowania swojego mandatu. To, jeśli chodzi o wizyty w państwach członkowskich.

To bardzo istotne dla mnie, by rozmawiać nie tylko z politykami, ale też żeby wychodzić w teren i rozmawiać z rolnikami. Zrobiłem to już trzy razy w Polsce. To moja czwarta wizyta, która jeszcze się nie skończyła.

Potem: co ja wiem o rolnictwie. Dostałem to samo głupie pytanie podczas wysłuchania w Parlamencie Europejskim. Wychowałem się na farmie, na gospodarstwie rolnym. Jestem jednym z siedmiorga dzieci, do 19. roku życia pracowałem na gospodarstwie, które przejął mój brat. Znajdowało się po części w Luksemburgu, a po części w Belgii. A zatem znam polityki rolne dwóch państw. Znam je bardzo dobrze. Wiem, jak prowadzić traktor. Wiem, jak jeździć ciągnikiem. Nie wiem, czy pan może powiedzieć to samo o sobie.

Kolejna rzecz to Mercosur. Dałem już państwu bardzo dużo przykładów, jeśli chodzi o różne działania, które podjęliśmy. Mówiłem o tym na początku. Chcę tylko powiedzieć, że negocjacje dotyczące rolnictwa zostały zakończone w 2019 r. Wtedy był inny komisarz, który był odpowiedzialny za te negocjacje. A zatem bardzo proszę o spójność. To, co zostało wynegocjowane w ostatnich latach, to było głównie Porozumienie Paryskie. Ono zostało włączone w tę umowę, a w ostatnim momencie jeszcze wpisano dodatkowe klauzule zabezpieczające, które dotyczyły takich wrażliwych sektorów, jak na przykład sektor wołowiny. Tak że jeśli cena spadnie o 5% w jednym państwie członkowskim i import wzrośnie w tym samym czasie o 5%, to wtedy możemy nacisnąć hamulec bezpieczeństwa. To zostało wynegocjowane już po tym, jak komisarz Wojciechowski był komisarzem. To tyle, jeśli chodzi o doprecyzowanie.

Następnie – kształt przyszłej polityki rolnej, jeśli chodzi o poszczególne filary. Teraz mamy bardzo duże różnice w Unii Europejskiej w tym sensie, że niektóre państwa członkowskie mają wszystkie środki w pierwszym filarze, a nic w drugim filarze. Niektóre mają jedną trzecią w pierwszym, dwie trzecie w drugim albo na odwrót. Czy to jest rzeczywiście wspólna polityka? Nie, moim zdaniem to nie jest wspólna polityka. Teraz chcemy zachować te same narzędzia w tym samym filarze. To jest bardzo ważne, żeby wprowadzić element spójności i wspólnotowości także do WPR.

Jeden z panów mówił tu także o obciążeniu biurokratycznym. Jestem na tym stanowisku od półtora roku, a zatem nie byłem odpowiedzialny za obecną wspólną politykę rolną w tym kształcie, ale mamy pakiet na rzecz uproszczenia. To są tzw. omnibusy, które realizujemy. One mają zmniejszyć obciążenie biurokratyczne dla rolników o 1,6 euro mld rocznie, a dla władz o 200 mln euro rocznie. To zostało oczywiście jeszcze rozszerzone w negocjacjach z Parlamentem i z Radą o 2 mld euro dla władzy publicznej, ale nie mogliśmy zmienić na najbliższe lata tak dużo, ponieważ rolnicy potrzebują także przewidywalności. To jest ostatnie półtora roku. Rolnicy to zobaczą od przyszłego roku, ale takie uproszczenie musi być także proste z założenia. A zatem ten pakiet na rzecz uproszczenia został otwarty.

Była mowa o tym, że rolnicy często muszą przekazywać kilka tych samych informacji czasami administracji zajmującej się rolnictwem, czasami środowiskiem, a także różnym innym urzędem.

Z założenia ma być tak – to jest wyzwanie i odpowiedzialność już danych państw członkowskich, żeby taką informację podawać raz. To już teraz zależy od tego, w jakim stopniu takie administracje ze sobą współpracują, żeby te obciążenia dla rolników zmniejszyć. Oczywiście są różne sposoby, żeby to uprościć. Wykorzystywanie sztucznej inteligencji jest jednym z takich sposobów. Rozmawiałem bardzo dużo z Estończykami, którzy są już zaawansowani, jeśli chodzi o ten proces. Wszystkie deklaracje składane przez rolników są przygotowywane przez sztuczną inteligencję. Twierdzą, że o 90% zmniejsza to obciążenia biurokratyczne. Myślę, że to może być istotny krok ku uproszczeniu.

Kolejna rzecz – dlaczego wspólna polityka rolna jest tak bardzo skomplikowana? Otóż dlatego, że w 2019 r. były wybory do Parlamentu Europejskiego. Ten proces nie mógł zostać zakończony wcześniej, przed wyborami. Następnie w Parlamencie pojawił się nowy zespół negocjacyjny. Mielśmy też nową prezydencję, która to negocjowała. Potem był okres przejściowy i wszystko później zostało przedłożone administracjom krajowym. Pojawiła się presja czasowa. Trzeba było szybko przygotować te programy. Koniec końców to nie było takie proste, jak mogło być.

Kiedy mówimy o połączeniu tych dwóch filarów w ramach WPR, to pierwszy filar WPR to są tzw. ekoschematy, a w drugim mamy kwestie środków rolno-środowiskowych. Teraz to łączymy, a to dlatego, że często służą one dokładnie tym samym celom. Niekoniecznie są też różnice w kwestii finansowania. Czyli zbieramy je wszystkie i tym samym obciążenie ministerialne spadnie o połowę, a dzięki temu będziemy mogli stworzyć większą zachętę finansową dla rolników. Nad tym z pewnością będziemy pracować. To są kwestie, które będą uproszczone. Temu właśnie ma służyć ten pakiet.

Natomiast te rzeczy nie zostały dobrze zaprojektowane na samym początku. Kiedy z drugiej strony mówimy o warunkowości, o dobrych praktykach z pierwszego filara rolno-środowiskowych, to w pierwszym roku odwiedziłem 27 państw członkowskich. Byłem w Szwecji i na Cyprze w tym samym tygodniu. Jeśli chce się na przykład chronić gleby przed erozją, to to, co działa w Szwecji, po prostu nie będzie działało na Cyprze. Konieczna jest pewna doza elastyczności i my ją dajemy. Oddajemy ją z powrotem państwom członkowskim, które to wiedzą.

W dużym kraju, takim jak Polska, są różne regiony, które mają różne potrzeby, uwarunkowania geograficzne, a także klimatyczne. Tak samo jest we Francji: na południu i na północy sytuacja jest zupełnie inna. Dlatego też potrzebna jest odpowiednia doza elastyczności. Cele mogą nam przyświecać te same, ale bez elastyczności to się nie sprawdzi. Dlatego też ten pakiet na rzecz uproszczenia był tak niezwykle istotny.

Padło także pytanie dotyczące nawozów. Rzeczywiście rolnicy mówią o tym. Uznaliśmy konieczność większej odporności, ponieważ mieliśmy wzrost o 60%, jeśli chodzi o ceny nawozów, a teraz z kolei mamy kryzys na Bliskim Wschodzie i dodatkowy wzrost o 70%. A zatem teraz przygotowaliśmy plan działania na rzecz nawozów. Już go przyjęliśmy. Dla mnie niezwykle istotne było, żeby rolnicy dostawali od razu wsparcie finansowe. Większość rolników ma już rezerwy, które kupili jesienią, i to wystarcza na wiosnę. A jeśli chodzi o najbliższą jesień, to znowu pojawią się trudności, ponieważ ponownie trzeba będzie kupić nawozy. To wymaga odpowiedniej płynności, i to szybko. Dlatego też zaproponowałem, żeby 240 mln euro z rezerwy rolnej, które pozostało, zostało jeszcze uzupełnione 300 mln euro z tych marginesów, z tej marży. Zaproponowaliśmy to Radzie, Parlamentowi, a także organom odpowiedzialnym za przygotowanie budżetu, tak żeby to było co najmniej 540 mln euro dodatkowo. I jeszcze o 200% uzupełnią to państwa członkowskie, co razem da nam 1,6 mld euro wsparcia dla rolników.

Ale ta druga rzecz jest także niezwykle ważna. Mianowicie konieczne są zaliczki – zaliczki dla rolników ze środków na rok 2027, tak żeby mogli dokonać zakupów. W niektórych krajach powiedziano mi, że ceny rosną na przykład 10 razy w ciągu roku, bo rosną ceny diesla, a tym samym rosną ceny nawozów itd. To stanowi zagrożenie dla naszego bezpieczeństwa żywnościowego.

W wielu państwach członkowskich mamy tylko środki wykorzystywane z drugiego filaru wspólnej polityki rolnej. W tym tygodniu rozmawialiśmy z Parlamentem Europejskim na ten temat, była nawet głosowana taka pilna procedura. Utworzyliśmy akt podstawowy, żeby szybko móc zacząć działać, ponieważ są dostępne środki. Nie chcę wchodzić w to, dlaczego państwa członkowskie właściwie tego nie wykorzystują. Pewnie te programy nie są wystarczająco atrakcyjne. Rolnicy nie wiedzą, że mogą te środki wykorzystać i te środki normalnie wracają do centrum. Ale teraz mamy taką możliwość, żeby podjąć decyzję inwestycyjną, do której są potrzebne odpowiednie

nawozy. Można powołać do życia fundusz na rzecz nawozów, tak żeby te pieniądze mogły być wykorzystane.

Niektóre regiony w Unii Europejskiej powiedziały mi, że wykorzystały już wszystkie środki z drugiego filara, więc to jest nieuczciwe wobec tych, którzy tych środków nie wykorzystali. No ale ktoś miał tyle pieniędzy dla swoich rolników, dany region tego nie wykorzystał z jakiegoś tam powodu. Te środki są, teraz je wszystkie zbieramy. Tak naprawdę chodzi o jakąś sprawiedliwość. A w perspektywie długoterminowej będziemy musieli pracować także nad naszą produkcją krajową, bo 40–45% naszych nawozów importujemy z krajów trzecich. To znowu oznacza ogromną słabość, ogromny wyłom w naszym bezpieczeństwie żywnościowym. Dlatego też musimy zwiększyć naszą produkcję wewnętrzną. Część jest możliwa do zrobienia z wykorzystaniem organicznych nawozów, ponieważ w niewystarczającym stopniu wykorzystujemy tego rodzaju nawozy.

Kategoryzacja, kwalifikacja produktów ubocznych pochodzenia zwierzęcego... Ale mamy także nowe technologie, biogaz. Wszystkie nowe technologie mogłyby być wykorzystywane w sposób bardziej wydajny i skuteczny. Ale także, jeśli chodzi o krajowych producentów nawozów, a Polska ma taki silny sektor produkcji nawozów. Nie chcemy stracić tych podmiotów. Dlatego też w naszym planie działania na rzecz nawozów proponujemy, żeby na przykład tacy producenci wolniej wycofywali się z europejskiego systemu ETS, tych wolnych przydziałów, jeśli będą wytwarzać więcej nisko kosztowych nawozów na potrzeby Unii Europejskiej. To zaproponowaliśmy i w rewizji, w przeglądzie ETS, który nadchodzi, będzie to poddawane dyskusji. To także jest bardzo ważne zagadnienie. Nie będę się już zagłębiał, jeśli chodzi o nawozy, bo temat jest obszerny.

Następnie – rezerwa kryzysowa, ta rolna rezerwa. Mówiłem o 450 mln euro. To nie jest dużo na 27 państw członkowskich. Zaproponowaliśmy, żeby w kolejnych ramach finansowych to było rocznie 700 mln euro, czyli 6,3 mld euro w ciągu tych siedmiu lat. Cały czas uważam, że to nie byłoby wystarczające, ale wiemy, że w negocjacjach budżetowych także państwa członkowskie muszą się na to zgodzić, bo to państwa członkowskie przecież mają wkład do budżetu. Mamy kraje oszczędne, te, które chcą wydawać więcej, mamy płatników netto itd. To wszystko musi być także potwierdzone przez pozostałe instytucje. Potrzebna jest pewna jasność. Natomiast jeśli chodzi o rezerwę, to ona raczej w mniejszym stopniu jest wykorzystywana.

Jeśli chodzi o kwestie klimatyczne, mamy dużo zdarzeń na rynku. Musimy wzmocnić naszą odporność, nasze narzędzia na rzecz odporności, w tym także ubezpieczenia, ponieważ, tak jak powiedziałem, tylko 20% rolników ma ubezpieczenie. A zatem, kiedy mówimy o takiej presji, to niezwykle ważne jest, żeby poczynić postępy także na tym froncie.

Pani Łepkowska zadała pytanie, którym słusznie zwróciła uwagę, że w wizji, którą przedstawiłem na początku kadencji, mówiłem o wzmocnieniu powiązania pomiędzy produkcją żywności i danym terytorium. Polska poczyniła ogromne postępy, także jeśli chodzi o oznaczenia pochodzenia geograficznego. To rzeczywiście tworzy połączenie pomiędzy danym terytorium a konsumentami. Mamy już dobrze funkcjonujące programy, na przykład program lokalnych szkół, a także coś, co nie jest częścią mojego portfolio – zamówienia publiczne. To jest ważne, żeby w szkołach, w szpitalach itd. w przetargach pojawiały się konkretne wymogi, że produkty muszą pochodzić na przykład z danego regionu. To jest pierwszy etap.

Dużo jeszcze można zrobić. Zwiększyliśmy także nasz budżet na promocję w tym roku. Było 132 mln euro rocznie, a teraz mamy 205 mln euro rocznie. Chodzi o to, żeby finansować misje handlowe, które są niezwykle istotne. Kolejna misja będzie w listopadzie do Meksyku. Myślę, że także polscy producenci pojadą z nami na tę misję handlową. Trwa także kampania „Kupuj europejską żywność” („Buy European”) – przewodnicząca Komisji Europejskiej mówiła o tym w swoim orędziu.

Kiedy mówimy o żywności europejskiej, potrzebna jest także odpowiednia widoczność, tak żebyśmy wiedzieli, co jest europejską żywnością, a co nie jest. Przejdę jeszcze zaraz do Ukrainy. Kiedy kupujemy przetworzone produkty mięsne, na przykład nuggetsy z kurczaka, widzimy na etykiecie produktu, jakie jest miejsce produkcji, ale nie widzimy, skąd pochodzi kurczak, ponieważ został on już przetworzony. Dla mnie jest to problematyczne, ponieważ chciałbym zjeść produkt europejski, a nie jakiś inny, czy z Ukrainy, czy z Wielkiej Brytanii. Wiem, że my w Europie mamy najwyższe standardy żywnościowe, stąd potrzebujemy dalszych prac nad etykietami dotyczącymi pochodzenia produktów, zwłaszcza jeśli podstawowym produktem przetwarzanym będzie mięso. Konieczne tu są dalsze prace.

Dalej – finansowanie. Mam tu bardzo mądrą tabelkę. Pan poseł Cieciora zadał pytanie. Połączył pan dwa filary WPR, 31,2 mld euro. W lipcu zeszłego roku ogłoszono wsparcie tylko dla dochodów gospodarstw. Czyli nie chodzi tu tylko o drugi filar, ponieważ mamy też programy szkolne czy dla przywódców. To były te obowiązkowe programy.

Mamy też fundusze dedykowane i mamy tu dwa dodatkowe kroki. Po pierwsze, po negocjacjach między trzema przewodniczącymi – Komisji, Rady i Parlamentu – nie osiągnięto porozumienia, ponieważ niektóre państwa uznały, że nie wszystkie regiony będą mogły decydować na temat różnych programów szkolnych. Uznano, że co najmniej 10% planów PPKR powinno zostać przeznaczone na te programy, co daje nam dokładnie 3,6 mln euro. Potem z negocjacji na Radzie, które miały miejsce 18 grudnia – były wtedy protesty rolników w Brukseli – uzgodniono dodatkowych 45 mld euro ze śródoterminowej rezerwy z budżetu Unii. To nie są pieniądze z WPR, ale daje nam to dodatkowe 7,8 mld euro dla Polski, czyli więcej, niż było wcześniej. Jeśli popatrzymy tylko na część z WPR, to mamy 16 państw członkowskich, które dostaną wyższe fundusze, i 11 państw członkowskich, które dostaną mniej. Przede wszystkim są to nowsze państwa członkowskie i są to też państwa przygraniczne.

Panie ministrze Telus, w nowej tabeli państwa przygraniczne dostają więcej przywilejów i pieniędzy. Dlaczego to jest ważne? Nie mówię tego tylko jako komisarz ds. rolnictwa. Rolnicy zapewniają coś więcej niż tylko bezpieczeństwo żywności. Oczywiście ono jest ważne. Ale zapewniają też bezpieczeństwo energetyczne, ponieważ rolnicy mają ogromny potencjał, by produkować biogaz, a także inne źródła energii, biopaliwa itd. Zatem wnoszą bardzo dużo i zapewniają też w ten sposób bezpieczeństwo fizyczne. W pierwszym roku wojny w państwach bałtyckich, przy granicy z Rosją, tam gdzie znajdują się tereny bez rolnictwa czy leśnictwa, nie ma infrastruktury, nie byłoby nic. Nie byłoby nic bez rolników i leśników. Dlatego musimy wzmacniać ten sektor właśnie w regionach przygranicznych, i to właśnie robimy. Dlatego też w nowym kluczu dystrybucyjnym, który proponujemy, wzmacnia się właśnie te zawody.

Dla mojego państwa członkowskiego być może będzie mniej pieniędzy, ale to nie jest przypadek Polski. 381 mld euro, które mamy w ramach obecnej WPR dla całej Unii Europejskiej, potem mamy 294 mld euro zaprezentowane 16 czerwca i cel 48 mld euro... Jeśli podliczymy, to mamy w tej chwili 45 mld euro. Natomiast nadal jest możliwość, by jeszcze zwiększyć to finansowanie w ramach WPR.

Dyskusja w Radzie w tym tygodniu nie była łatwa. Jeśli porównamy procentowo, ile mamy teraz, a ile będzie w przyszłości, to w przyszłości w budżecie unijnym są pewne nieznane zasoby własne państw członkowskich. Komisja złożyła swoją propozycję. Proponujemy, by te pieniądze, które trafiają do kieszeni rolników, były zabezpieczone. Stąd wydzieliliśmy te kwoty z budżetu, tak by to było jasne.

Pytanie dotyczące reform, społeczności LGBTQ, jak by to nazwać... Wyłączyliśmy te fundusze z elastyczności i z reform. Dlaczego na to nalegałem? Bo nie chcę, by rolnik nie dostał pieniędzy, dlatego że rząd zachowuje się bezsensownie. Nie chcę, by rolnik był zakładnikiem gier politycznych. Dla mnie to było niezwykle istotne.

Zerkam jeszcze do swoich notatek.

W kwestii Ukrainy i kontroli granicznych... Dla mnie jest to bardzo ważna kwestia. Jak już powiedziałem, wychowałem się jako rolnik. W 2004 r. nastąpiło ogromne rozszerzenie Unii Europejskiej. W Belgii, Luksemburgu, w moim obszarze mieliśmy duże obawy, kiedy Polska, Słowacja, Czechy i Węgry dołączały do Unii Europejskiej, bo miały zupełnie inną strukturę organizacyjną swojego rolnictwa. Odwiedziłem niesamowite gospodarstwa w Czechach czy w innych państwach. Luksemburczycy marzą o takich gospodarstwach. Ta wymiana bardzo nas wzmacnia.

Ukraina jest oczywiście innym przypadkiem niż ten z 2004 r. Ukraina ma inną organizację rolnictwa. Są to agroholdingi o powierzchni ponad 400 ha. Wiemy, że ich polityka rolna nie jest kompatybilna z unijną. Stąd złożyliśmy propozycję cappingu, ograniczania dofinansowania dla dużych gospodarstw rolnych. Jest to przygotowanie do przystąpienia Ukrainy do Unii Europejskiej.

Przechodząc do standardów, do norm produkcyjnych, zawsze zależy mi na tym, by członkostwo w Unii Europejskiej było oparte na spełnieniu wymogów, na zasługach. Zatem jeśli państwo nie wypełnia tych wymogów, nie może przystąpić. Jasno określiliśmy to w wymogach dla władz Ukrainy, jeśli chodzi o dobrostan zwierząt czy normy produkcyjne. Oczywiście wiemy, że Ukraina to strefa wojny. Bardzo ciężko w tej chwili potwierdzić zgodność z tymi wymogami. Kluczowe

jest, by zapewnić nad tym odpowiedni nadzór. Mamy nadzieję, że ta wojna niedługo się skończy. Ukraina należy do Europy, to jest dla mnie jasne, ale nie uzyska specjalnego statusu. Tak jak wszystkie inne państwa kandydujące musi wykonać wymaganą od niej pracę. Być może jest krok przed innymi kandydatami, ale jednak musi tę pracę wykonać.

Jeśli chodzi o autonomiczne środki handlowe, to nastąpiły tu zakłócenia. Mówiliśmy o zbożach, które miały przekraczać granice. Nagle pojawiały się w innych krajach w nieznanym sposobie. Nie jest to wina Ukrainy, ale firm, które wiedziały, że mogą na tym zarobić. Jest to działalność przestępcza, musimy to jasno powiedzieć. W tej chwili mamy bardzo jasne i wyważone kwoty taryfowe. Jest to coś, co możemy kontrolować.

W Rumunii prowadziłem podobną dyskusję. Tam usłyszałem, że ceny zbóż spadły z powodu importu z Ukrainy. Mam tu przygotowane dane liczbowe. W porównaniu do poprzednich lat ceny były dużo niższe, ponieważ wprowadzono system kwotowy, ale był bardzo dobry zbiór zbóż. Jeśli światowa cena to 170 za tonę, to nie uzyskamy 250 za tonę. To jest dla wszystkich jasne, wydaje mi się. Jak już jednak powiedziałem, nasze normy nie podlegają negocjacjom. Należy zapewnić z nimi zgodność.

Ukraina twierdzi, że zharmonizowała swoje prawodawstwo w kwestii dobrostanu zwierząt. Spodziewamy się, że w 2027 r. podejmą dalsze prace, ale jak już mówiłem, ta harmonizacja następuje w sytuacji wojny, a zatem sprawdzimy postępy po jej zakończeniu.

Sprawdzam jeszcze swoje notatki, czy nie zapomniałem o jakiejś kwestii. Wydaje mi się, że odpowiedziałem na większość poruszonych tematów. Wydaje mi się, że tak właśnie zrobiłem.

Cieszę się, że po raz pierwszy odwiedziłem tę izbę parlamentu. Mam nadzieję, że nie ostatni. Jestem po raz czwarty w Polsce. Odwiedzałem ten kraj wielokrotnie. Cieszę się, że mogę się spotkać z politykami, jednak równie ważne dla mnie są spotkania z rolnikami, z wytwórcami. Dlatego odwiedzam nie tylko stolicę, ale i tereny wiejskie, miejsca, gdzie faktycznie produkowana jest żywność. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję panu komisarzowi w imieniu Komisji, myślę, że nie tylko Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, ale także Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Już teraz przedstawiam panu komisarzowi zaproszenie na kolejne spotkanie, które będzie spotkaniem dłuższym, może w formule takiego trochę wysłuchania publicznego, aby mogli się również wypowiedzieć przedstawiciele organizacji rolniczych, tych, którzy działają w sektorze rolnym. Zatem, panie komisarzu, dziękując za dzisiaj, już teraz przedstawiam zaproszenie do odwiedzenia kolejny raz Polski i naszej Komisji.

Chciałbym też wszystkich poinformować, że wszystko to, co zostało dzisiaj powiedziane, będzie w protokole, w stenogramie z posiedzenia. Stenogram będzie sporządzony w języku polskim, zatem będzie można precyzyjnie doczytać to, co pan komisarz mówił i jakich odpowiedzi udzielił.

Chciałbym państwu bardzo podziękować za dotrzymanie słowa dotyczącego przebiegu dzisiejszego posiedzenia, za udział w dzisiejszym posiedzeniu. Dziękuję panu komisarzowi, panu ministrowi, zespołowi, wszystkim uczestnikom. W imieniu połączonych Komisji bardzo dziękuję. Zamykam posiedzenie. Dziękuję bardzo.